

The author studies the figure of August Antoni Jakubowski, Antoni Malczewski's illegitimate son, prematurely dead famous poet and the author of the diaries. The main attention in the article is paid to the diaries by Jakubowski, because their author mentions many times Ukraine in English from the perspective of a Polish emigrant. It becomes more interesting the fact that Jakubowski knew Ukraine himself and was one of the first followers of Ukrainian school of Polish poetry, so-called black Romanticism.

Key words: August Antoni Jakubowski, emigration, the USA, Ukraine, black Romanticism, author.

Marek Nalepa

RELACJE OSOBOWE W SIELANCE FRANCISZKA KARPIŃSKIEGO "DO JUSTYNY. TĘSKNOŚĆ NA WIOSNĘ"

Najwcześniejsza z sielanki Franciszka Karpińskiego *Do Justyny. Tęskność na wiosnę* powstała przed rokiem 1765. Uchodzi za jeden z najpiękniejszych erotyków w literaturze polskiej. Pozbawiona jest jednak całkowicie atrybutów poezji miłosnej. Monolog liryczny jest tu właściwie skargą "stroskanego gospodarza", który nie potrafi wstrzelić się w rytm wiosny pobudzającej przyrodę do nowego życia. Erotyczny charakter tej skardze nadają dwa słowa wymienione w tytule: "do Justyny". Jakie reguły rządzą aluzyjnym i metaforycznym charakterem owego wiersza? — na to pytanie usiłuje odpowiedzieć autor artykułu. Jego dociekania koncentrują się przede wszystkim na wewnątrztekstowych relacjach nadawczo-odbiorczych, dotyczących komunikacji na poziomie: podmiot liryczny — adresat monologu lirycznego i autor wewnętrzny — odbiorca wirtualny.

Słowa kluczowe: sielanka, charakter wiersza, podmiot liryczny, autor, odbiorca, monolog liryczny.

Kiedyś cię ktoś spyta z boku,
A gdzież jest to dobre chłopię?
Franciszek Karpiński, *Do Justyny. O wdzięczności*

1. Według ustaleń Romana Sobola²⁶, jeden z najpiękniejszych liryków literatury polskiej powstał pod koniec studiów lwowskich Franciszka Karpińskiego²⁷, najpóźniej w 1765 roku, a więc gdy poeta miał dwadzieścia cztery lata. Starsi historycy przesuwają tę datę na 1756/1757 (Roman Pilat), 1755–1760 (Konstanty Marian Górski), twierdząc, że ów arcyerotyk został napisany przez kilkunastoletniego chłopca, ucznia jezuickiego kolegium w Stanisławowie (w l. 1750–1758). Ma on być świadectwem młodzieńczej miłości poety do Marianny Broselówny (Brösellówny, potem Poźniakowej), miłości, której początki sięgają czasu drugiego kursu filozofii w kolegium stanisławowskim. Uczucie to zaważyło na decyzjach życiowych Karpińskiego, który ostatecznie zrezygnował z przybrania zakonnego habitu ("mocniejsza natura nad wymowne przekonywania [jezuitów, MN] swoją pójść drogą wołała" [4, 41]). O szczegółach dotyczących tego związku dowiadujemy się z pamiętników spisywanych przez poetę po 1800 roku. Marianna Broselówna została tu nazwana "najpierwszą kochanką", co niekoniecznie należy rozumieć wyłącznie w aspekcie chronologicznym. Była ona sierotą po ojcu kapitanie wojsk saskich i matce z d. Turkułównie. Na Pokuciu ucho-

dziła za najpiękniejszą i najcnotliwszą pannę, a opinię tę potwierdziła w relacjach z poetą, trzymając go na dystans i zadawałając się jedynie jego platonicznymi wyznaniem i wdychaniami podczas nocnych rozmów i zabaw. Owa pokucka Laura nie pozwalała swojemu Filonowi na żadne obłapiania, przytulania czy nawet pocałunki, dlatego gdy pewnego razu z zaskoczenia złożył pocałunek na jej białych piersiach otrzymał surową karę, wprawdzie nie tak surową jak major Płut, który "szerokim całusem w blade ramię klasnął" Telimenę (*Pan Tadeusz*, ks. IX, w. 299), ale dotkliwą. Panna przez dwa tygodnie nie odzywała się do niego.

Niewykluczone, że sprzeczka, do jakiej doszło pod jaworem, przy wschodzących zorzach i drugim pianiu koguta, przedstawiona przez poetę w sielance *Laura i Filon*, nawiązuje do wspomnianej w pamiętnikach nocnej zwady między kochankami. Osiemnastoletnia Laura miała za złe Filonowi, że za dużo sobie pozwala w czasie schadzki:

Ty mię daleko ściskasz goręcej,
A jam cię tylko dotknęła;
Nie przeto, Filon, kochasz mnie więcej:
Miłość mi siły odjęła [6, 47–48].

Filon jednak jest nieubłagany i domaga się dowodów uczucia, twierdząc, że przyjazne spojrzenie, czułe słówka i rozmowy to za mało: "taka miłość niecała":

²⁶ Zob. np. *Przypisy* w: F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem* [4, 216 (przypis 12)].

²⁷ Odbiwał je w latach 1758–1765.

*Lauro! coś dotąd dla mnie świadczyła,
Jeszcze dowodzi to mało,
Że mię tak kochasz, jakieś mówiła:
Jeszcze mi prosić zostało [6, 48].*

Owa "niewinna miłość" między Karpińskim a Broselówną trwała kilka lat. Inicjatorem jej zerwania był zapewne sam poeta, który spodziewał się, że ich związek nabierze pełniejszych kształtów i nie będzie sprowadzał się jedynie do tkliwych rozmów. Twierdzi co prawda w swych pamiętnikach, że "Długo się można kochać, ale długim głodem, nie nasyceniem się" [4, 42], przyjmując poniekąd stanowisko swojej kochanki, ale gdy tylko na horyzoncie pojawił się konkurent w staraniach o względy Broselówny, uznał to za wymienitą okazję do wycofania się z niesatysfakcjonującego go związku. Oczywiście chciał usunąć się z życia "najpierwszej kochanki" z twarzą, więc wymyślił historyjkę o szlachetnym gościu, rozsądku życiowym i altruizmie. Poradził jej mianowicie, aby wyszła za mąż za rywala, co zapewni jej spokojne i dostatnie życie, a nie tułaczkę, biedę, niepewność, na które byłaby skazana w małżeństwie z ubogim poetą, którego ojciec zaledwie dzierżawił kilka wiosek. Skończyło się na żalach, szlochach, szarpaninie pożegnalnej, ale stało się zgodnie z życzeniem Karpińskiego. Panna wyszła ostatecznie za mąż za Poźniaka, a Karpiński po skończeniu drugiego kursu filozofii w kolegium stanisławowskim, wyjechał do Lwowa, aby w tamtejszej akademii "słuchać teologii".

Jeśli przyjąć propozycję Romana Sobola i Teresy Kostkiewiczowej o lwowskiej proveniencji wiersza *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*, wnosić można, że pomimo zaaranżowanego zdrowym rozsądkiem, może też po trosze wyrachowaniem i wygodą rozstania z "najpiękniejszą i najcnotliwszą panną na Pokuciu", Karpiński przynajmniej przez kilka lat nie potrafił o niej zapomnieć. "Ona to jest moja Justyna, do której tę najpierwszą z moich sielanek, *Tęskność na wiosnę do Justyny*, napisałem i która pod tym imieniem tyle razy potem wspominałem" [4, 42] — czytamy w pamiętnikach. Nieco dalej wyjaśnia, że owo "tyle razy" to zaledwie trzy wiersze (poza wspomnianą sielanką, napisaną jeszcze w "szkołach") jeszcze "ze dwa" [4, 80]. Pomimo owego wyraźnego "spuszczenia z tonu" w ocenie Broselówny, należy jej się absolutne pierwszeństwo zarówno w miłości jak i twórczości młodzieńczej Karpińskiego. Po prawie czterdziestu latach od rozstania zapytywał w przedświątecznym liście z 23 grudnia 1804 roku wysłanym do trzeciej Justyny (Franciszki Puzyniny z d. Koziebrodzkiej) o losy pierwszej, wyjaśniając, iż ma "interes wiedzenia [się] o życiu, sytuacji i losie jej w małżeństwie" [8].

Na początku 1780 roku we Lwowie w oficynie Kazimierza Szlichtyna ukazał się debiutancki zbiorek *Zabawki wierszem i przykłady obyczajne*, zawierający 46 wierszy, podzielonych na *Sielanki* (erotyki) (20) i *Różne wiersze* (26), oraz dwa krótkie utwory pisane prozą: *Przykład uczynności dla bliźniego* i *Przykład*

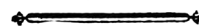
religii. Poeta zadedykował go księciu Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, który zaprosił go do Warszawy i zaofiarował funkcję sekretarza do interesów politycznych w Pałacu Błękitnym. W zbiorze znalazł się ów wiersz do Justyny, równie ważny w dorobku Karpińskiego jak debiutancki hymn "Czego chcesz od nas, Panie" Kochanowskiego, wśród sielanek. Był potem po wielokroć przedrukowywany, zarówno w tomikach, wyborach, zbiorach autorskich, jak i w różnych antologiach. Jeszcze za życia poety przetłumaczono go na język czeski (1797) i francuski (1792).

Wkrótce po przybyciu do Warszawy (1780), kierując się imieniem adresatki jego erotyków zgromadzonych w omawianym zbiorze, Karpiński zyskał sobie miano "kochanka Justyny", a pierwszym, który "przyprawił mu taką gębę" był król Stanisław August Poniatowski.

2.



SIELANKI.



*Już tyle razy słońce wracało
I blaskiem swoim dzień szczyci;
A memu światłu cóż to się stało,
Że mi dotychczas nie świeci?*

*Już się i zboże do góry wzbilo,
I ledwie nie kłos chce wydać;
Całe się pole zazieleniło;
Mojej pszenicy nie widać!*

*Już słowik w sadzie zaczął swe pieśni,
Gaj mu się cały odzywa;
Kłóć powietrze ptaszek wieśni;
A mój mi ptaszek nie śpiewa!*

*Już tyle kwiatów ziemia wydała
Po onegdajszej powodzi;
W różne się barwy łąka przybrała;
A mój mi kwiatek nie schodzi!*

*O wiosno! Pókiż będę cię prosił,
Gospodarz zewsząd stroskany?
Jużem dość ziemię łzami urosił:
Wróc mi urodzaj kochany! [6, 31]*

Zatrzymajmy się na początek nad samym monologiem lirycznym, zapominając na chwilę o tytule wiersza. Wypowiada go "gospodarz zewsząd stroskany" (tak siebie określa), zmartwiony tym, co zastaje na swoich włościach w czasie wiosennego spaceru, być może pierwszego (kwietniowego, majowego — wtedy powracają słowiki). Tym samym czytelnik zaraz na wstępie jego skarg wrzucony

zostaje w krąg zagadnień poezji ziemiańskiej, której tradycja sięga drugiej połowy XVI wieku [3]. Mamy tu jednak do czynienia nie tyle z “wieśniami wczasami i pożytki”, do których nas przyzwyczaił Jan Kochanowski, Mikołaj Rej i inni poeci tego nurtu, ile z pomijanym przez nich (z drobnymi wyjątkami, np. *Modlitwa o deszcz*) kontekstem utrapień i niedostatków gospodarczych. Eksplicacja skarg dotyczy czterech stałych elementów codzienności wiejskiej wyznaczonych porą roku: “wędrowki” słońca nad widnokregiem (coraz dłuższy dzień), zieleńiących się traw zboża ozimego, szczególnie szlachetnej pszenicy, coraz bardziej dających osobie znać ptaków, zwłaszcza rozśpiewanego słowika, który zdążył już zapomnieć o długim i męczącym powrocie z Afryki, oraz łąk okrywających się różnokolorowym kwieciami. Uwaga podmiotu lirycznego skierowana jest na te właśnie aspekty budzące się do życia przyrody. Ewokuja one różne wrażenia zmysłowe: wzroku, słuchu i powonienia. “Stroskany gospodarz” nie cieszy się jednak wiosną, która tchnęła w przyrodę nowego ducha, i obdarowuje wszystkich i wszystko wokół radością, beztrąską i wyzwoloną z okowów mrozu biologizmem. Skąd więc smutek owego rolnika, który nie potrafi dostosować się do rytmów natury? Powodów może być kilka:

a. Niedostatecznie dopełnił obowiązki rolnicze jesienią albo zbyt późno obudził się z zimowego letargu i zaniedbał to wszystko, o czym pamiętali inni gospodarze.

b. Jest życiowym nieudacznikiem, który wiecznie rozczula się nad sobą. Skoro w swej skardze mówi o **wielokrotnym** powrocie słońca i **kilkakrotnym** okryciu się łąki kwiatami, to możemy stąd wnosić, że podobne przykrości doświadczały go już wcześniej.

c. “Stroskany gospodarz” to tak naprawdę zazdrosny (po trosze zawistny) “chłop”, który nie potrafi uwolnić się od porównywania stanu swoich włości z sąsiadującymi. Skutki tych konfrontacji są dla niego opłakane.

d. Cięży nad nim od pewnego czasu fatum, którego nie rozumie; a przecież kiedyś było lepiej, stąd żarliwa prośba w ostatniej zwrotce o powrót “ukochanego urodzaju”.

Jak podkreśla Bożena Mazurkova, “Niczym w staropolskiej poezji ziemiańskiej podmiot liryczny głosem <<stroskanego gospodarza>> kieruje do wiosny prośbę: <<Jużem dość ziemię łzami urosił, / Wróc mi urodzaj kochany!>>. To wezwanie wzmacnia osobisty charakter pośrednio wyrażonego wyznania, które wprawdzie utrzymane jest w intymnej tonacji, ale zupełnie pozbawione erotycznych szczegółów” [12, hasło: *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*]. Można by rzecz ująć jeszcze dobitniej, w monologu lirycznym wiersza Karpińskiego w ogóle brakuje jakichkolwiek atrybutów liryki miłosnej.

3. W swoich pamiętnikach Karpiński podaje wersję tytułu sielanki, odbiegając nieco od tej, która pojawiła w tomikach jego wierszy i obowiązuje do

dzisiaj. Brzmi ona: *Tęskność na wiosnę do Justyny*. Pierwszy człon nazwy wciąż nawiązuje do eksplicowanej treści monologu lirycznego. “Tęskność na wiosnę” “stroskanego gospodarza” to pragnienie dobrych plonów (“urodzaju kochanego”; “nadziei oraczów”, jak pisał Kochanowski) i wejścia w rytm w radosny rytm budzenia się do życia. **Całą tą konstrukcją tematyczno-genologiczną zamieniają dwa słowa określające adresata skargi: “do Justyny”**. Imię to większość współczesnych poradników onomastyczno-magicznych, numerologicznych, astrologicznych łączy z wiosną i cechami, które się jej przypisuje, a więc żywotnością, pomysłowością, chłonnością, ruchliwością, entuzjazmem. Justyna w kontaktach z mężczyznami zachowuje się na początku ostrożnie i z dużym dystansem; musi dużo czasu minąć, aby się otworzyła i zwierzyła ze swoich uczuć. Patronują jej zwiastuny wiosny, m. in. jaskółka i fiołek. Jak z tego wynika, lepszego imienia na adresatkę swojego erotyku Karpiński nie mógł znaleźć, choć zapewne obce mu były jakiegokolwiek dywagacje i spekulacje etymologiczne tego typu. Obecność wyrażenia “do Justyny” przemyconego na końcu tytułu wiersza zmienia radykalnie jego charakter i wymowę, ukierunkowując jego lekturę na treści miłosne. Monolog stroskanego gospodarza przeobraża się jakby za pociągnięciem magicznej różdżki w wyznanie o dużym ładunku uczuć, motywowane niedawnym pożegnaniem i związaną z nim niezagojoną jeszcze raną tęsknoty (“wróc mi urodzaj kochany”). Tym samym treść monologu lirycznego w kontekście adresu “do Justyny” nabiera innych niż eksplicowane znaczeń; z prostej skargi rolnika wrzucone zostaje w sieć metafor, symboli, sugestii i aluzji. Brzmiące jednoznacznie na poziomie monologu “ja” lirycznego słowa zostają zągęszczone znaczeniowo w wyznaniu miłosnym. W efekcie otrzymujemy dwa szeregi odpowiadających sobie pojęć przynależących do różnych kontekstów nadawczo-odbiorczych i znaczeniowych, np. gospodarz — kochanek, wiosna — Justyna, urodzaj kochany — miłość, słońce — siły witalne, słowik — natchnienie, zieleń — nadzieja, zboże — płodność etc. [7, hasła: *Kwiat, Ptak, Zboże, Zieleń*]. Skojarzenia te jednak można także szeregować koncentrycznie wokół wyłącznie Justyny: światło — blask oczu, śpiew słowika — głos ukochanej, łąka pokryta kwiatami — barwna suknia, pszenica — “najpiękniejsza i najnotliwsza panna na Pokuciu”; pszenica wśród innych zbóż etc. Ale odwrotnie też, transformacja znaczeń czyni mniej skomplikowaną niż w przypadku “stroskanego rolnika” osobę nadawcy miłosnej skargi. Rolnik może być zazdrosny, może leniwy, może nieudaczny; kochanek jest przede wszystkim czuły, dlatego w swej skardze prezentuje subiektywny punkt widzenia zogniskowany na bolesnej stracie obiektu uczuć. Niekoniecznie jednak mamy do czynienia z odrębnymi bytami przyporządkowanymi dwóm różnym komunikatom. Istnieje wszakże możliwość, iż rolnik i kochanek to ta sama osoba. Obserwacja

przyrody na wiosnę wywołuje w nim smutne przypomnienia pożegnania z Justyną. Dalsze paralele to już tylko konsekwencja owego skojarzenia. I dla rolnika, i dla kochanka, czy raczej dla rolnika i kochanka w jednej osobie natura nie jest rzeczywistością poddawaną obiektywnej obserwacji. Jak podkreśla bowiem Teresa Kostkiewiczowa, w poezji sentymentalnej “zwraca ona uwagę nie ze względu na przynależne jej cechy i walory, ale przede wszystkim ze względu na wartość, jaką ma dla obserwatora: na rolę wywołania w nim określonych doznań i emocji” [9, s. 230]. W wierszu Karpińskiego ów czuły i osobisty punkt widzenia zostaje zasygnalizowany częstym użyciem zaimków: *mój, mi, mojej*, słownictwem nacechowanym emocjonalnie: *tęskność, stroskany, łzami, kochany*, zastosowaniem kontrastu w budowie czterech pierwszych strof, uczuciowa retoryka i składnia, partykuła ograniczająca *już*, która nie pojawia się jedynie w ostatniej strofie, wyrażająca zniecierpliwienia. W konsekwencji funkcje komunikatu poetyckiego sprowadzają się tu przede wszystkim do emotywniej, zogniskowanej na adresacie (wiosna, Justyna), oraz magicznej, której celem jest pragnienie powrotu do minionego stanu rzeczy (“wróć mi urodzaj kochany”) lub też spowodowanie, aby nieobecna, pożegnana Justyna, stała się rzeczywistym odbiorcą konatywnego wyznania.

Konsekwencje podziałów komunikacyjnych ze względu na adresata (wiosna, Justyna) dotyczą również typu wypowiedzi. W przypadku monologu lirycznego mamy do czynienia z liryką osobistą; “gospodarz stroskany” wymienia swoje wiosenne niepokoje. Inaczej ma się sprawa, jeśli uwzględnimy nadawcę i adresata całego utworu. Kochanek swoje tęsknoty miłosne wypowiada z perspektywy rolnika, który nie potrafi cieszyć się wiosną, a więc w tym przypadku mamy do czynienia z liryką maski. Nie wyraża więc swoich uczuć bezpośrednio. W wierszu Karpińskiego nie znajdziemy atrybutów charakterystycznych dla poezji miłosnej, natomiast mamy do czynienia z przekierkowaniem na typ lektury miłosnej za pomocą wyrażenia “do Justyny”. Kluczem odczytania wiersza jest więc jego tytuł, którego pierwszy człon “tęskność na wiosnę” zapowiada tematykę monologu lirycznego, natomiast drugi “do Justyny” stanowi instruktaż jego odczytania.

Podobny chwyt zastosował Daniel Naborowski w “kolędzie” *Cień przypisany Ks. J.M. Januszowi Radziwiłłowi, podczaszemu naonczas W. Ks. L. A. 1607*, który jest komentarzem do sytuacji osobistej księcia, a jakiej się znalazł po przegranej bitwie z wojskami królewskimi pod Guzowem. W jej wyniku został odsunięty od czynnego życia publicznego, co wiązało się też z koniecznością opuszczenia kraju. Tyle że w wierszu nie ma ani jednej bezpośredniej uwagi o tych dramatycznych dla księcia wydarzeniach. Cały tok wywodu sprowadza się do konsolacyjnej perswazji, iż życie ludzkie, podobnie jak wszystko w przyrodzie, podlega nieubłaganym prawom oscyłowania między światłem i cieniem. Nad monologiem więc, w

którym przypomniano różne przykłady tego prawa, unosi się “cień” wydarzeń z lata 1607 roku.

Jako przykład podobnego uwikłania monologu lirycznego w sieć wieloznaczności i różnych możliwych odczytań można podać także żydowską *Pieśń nad Pieśniami* albo też *Gadkę trzynastą* Jana Andrzeja Morsztyna.

W wierszu Karpińskiego prostota towarzyszy kunsztowności kompozycyjnej. Większość badaczy jest zgodna co do tego, że poeta inspirował się pieśniami ludowymi, gdzie powtórzenia, paralelizmy składniowe, refreniczność są cechami dystyngtywnymi stosowanej w nich strofiki i wersyfikacji. Stałym składnikiem twórczości ludowej jest też ekwiwalentyzacja przeżyć wewnętrznych za pomocą zjawisk przyrody. Dokonuje się ona jednak na zasadach zgodności, podczas gdy u Karpińskiego mamy raczej do czynienia z kontrastem i wykluczeniem. Niezgodność w pieśniach ludowych pojawia się zazwyczaj w apelach o zmianę stanu rzeczy, w apostrofach życzeniowych i określa zakres niepożądanych zachowań adresata/adresatki, odbiegających od norm przyrodniczych. Przeżycia wewnętrzne natomiast mają potwierdzenie w naturze na zasadzie analogii, prawa powszechnego czy wręcz powiernictwa, co stanie się częstym motywem w liryce romantycznej.

Karpiński zbudował swa pieśń za pomocą precyzyjnie i konsekwentnie zastosowanej metody paralelnego zestawienia obrazów wiosennej przyrody i kontrastujących z nimi intymnych przeżyć i wzruszeń bohatera lirycznego. Bardzo to prawdopodobne, że rolę wzorca dla takiej właśnie konstrukcji tekstu spełniła ludowa pieśń miłosna, znana poecie z hołoskowskiego dworku zarówno w kształcie autentycznym, jak też za pośrednictwem stylizacji folklorystycznych wprowadzonych do środowiska drobnoszlacheckiego przez staropolskich autorów i redaktorów zbiorów popularnych pieśni erotycznych, owych “pieśni — tańców i padwanów”. W ten sposób pieśń wiosenna do Justyny (najwcześniejszy utwór w całym cyklu sielankowym) inaugurowałby ważny i nasilający się nieustannie w twórczości Karpińskiego nurt folklorystyczny, który swój szczyt osiągnie po roku 1780 [14, XVII].

4. Sielanka Franciszka Karpińskiego posiada dobrze zarysowane relacje osobowe (nadawczo-odbiorcze), gdy idzie o aranżację sytuacji komunikacyjnej w wierszu²⁸. Na poziomie monologu lirycznego są nimi gospodarz i upersonifikowana wiosna. Relacja ta zostaje wchłonięta przez strukturę wyższą, którą jest cały utwór, a więc w naszym przypadku monolog liryczny i tytuł. Na jego nadawcę (podmiot utworu, autor wewnętrzny, podmiot czynności

²⁸ Zob. Henryk Markiewicz, *Odbiór i odbiorca w badaniach literackich* [10]; Edward Balcerzan, *Perspektywy poetyki odbioru* [1]; Aleksandra Okopień-Sławińska, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji* [13]; Michał Głowiński, *Wirtualny odbiorca w strukturze utworu poetyckiego* [2].

twórczych, gospodarz utworu, nazwa oznaczająca autora) wykreowany został stęskniony kochanek (nie jest postacią przedstawioną w wierszu,) zwracający się w myślach do nieobecnej przy nim, pożegnanej niedawno dziewczyny o imieniu Justyna. Jest ona poniekąd odbiorcą wirtualnym wiersza; “wyprzedza bowiem pojawienie się czytelnika faktycznego, [...] powstaje w świadomości autora, istniejąc następnie w utworze jako hipoteza idealnego czytelnika” [11]. Z dwóch możliwych aspektów odbiorcy wirtualnego: przedstawionego i implikowanego, Justyna należy do tej pierwszej kategorii. Jest uobecniona w tekście poprzez zastosowane w tytule utworu wyrażenie. Ponieważ zaś tematyzacja na poziomie monologu lirycznego i całego utworu różnią się od siebie, ważniejsza jest ostatecznie ta z poziomu wyższego przybierająca postać wyznania miłosnego.

Gdy zaś idzie o relacje zewnętrznotekstowe, mamy tu do czynienia z sielanką czułą, której nadawca, pozbawiony realnej ludzkiej egzystencji, manifestuje swą obecność jedynie w określonej funkcji. Autor podejmujący rolę wynikającą z wejścia w przebieg procesu twórczego jest dysponentem reguł poetyki sentymentalnej, w przypadku Karpińskiego wręcz prawodawcą, określającym kompetencje i dyspozycje poety czulego. Przypomnijmy jedną z nich:

W rzeczy, w której mówić masz, szukaj strony dotkliwej, czym serce słuchających poruszyć możesz [...]. Na to obracaj całą moc twoją, niekoniecznie co przez pewny słów układ pięknym tylko, ale co czułym jest. Wejdz pierwej zawsze, ile możliwości w serce twoje, radź go się i słuchaj; a dopiero, co w nim zacząłeś, niech głowa i dowcip twój zakończy. Oto najmocniejsza sprzężyna sztuki [5, 213. Zob. też: 9, 217–239].

<i>poziom komunikacji</i>	<i>nadawca</i>	<i>odbiorca</i>	<i>komunikat</i>
<i>wewnątrztekstowy</i>	<i>mówiący bohater</i>	<i>słuchający bohater</i>	<i>dialog</i>
	<i>podmiot liryczny</i>	<i>adresat monologu lirycznego</i>	<i>monolog liryczny</i>
	<i>podmiot utworu (autor wewnętrzny)</i>	<i>odbiorca wirtualny</i>	<i>cały utwór</i>
<i>zewnątrztekstowy</i>	<i>nadawca utworu (podmiot czynności twórczych, dysponent reguł)</i>	<i>odbiorca idealny (projektowany, adekwatny)</i>	<i>konwencja</i>
	<i>autor konkretny</i>	<i>odbiorca konkretny</i>	<i>biografia</i>

<i>poziom komunikacji</i>	<i>nadawca</i>	<i>odbiorca</i>	<i>komunikat</i>
<i>wewnątrztekstowy</i>	<i>mówiący bohater</i>	<i>słuchający bohater</i>	<i>dialog</i>
	<i>“gospodarz zewsząd stroskany”</i>	<i>wiosna</i>	<i>monolog liryczny</i>
	<i>“[kochanek] zewsząd stroskany”</i>	<i>Justyna</i>	<i>cały utwór</i>
<i>zewnątrztekstowy</i>	<i>twórca sentymentalny, kierujący się dyrektywą stosowania trzech zasad: “pojęcie rzeczy, czułe serce, piękne wzory”</i>	<i>czytelnik “czuły” lub potrafiący zrekonstruować proces twórczy i historyczne (czyli nadane w momencie tworzenia) znaczenie wiersza dzieł</i>	<i>Konwencja sentymentalna</i>
	<i>Franciszek Karpiński</i>	<i>Marianna Broselówna²⁹</i>	<i>epizod miłosny i rozstanie (okres nauki poety w Stanisławowie i we Lwowie)</i>



²⁹ Lub taki czytelnik, który w przeciwieństwie do “odbiorcy idealnego”, ujawnia nieograniczoną wielość znaczeń nowych lub odmienionych, zależnie od tego, w kontekście jakich zespołów reguł utwór zostanie odczytany.

LITERATURA

1. Balcerzan E. Perspektywy poetyki odbioru, w: Problemy socjologii literatury, pod red. Janusza Sławińskiego, Wrocław, 1971.
2. Głowiński M. Wirtualny odbiorca w strukturze utworu poetyckiego [w:] Studia z teorii i historii poezji, pod red. Michała Głowińskiego, Wrocław, 1967.
3. Grzeszczuk St. Ideały ziemiańskie w literaturze staropolskiej w: tenże, Materiały do studiowania literatury staropolskiej, cz. 1, Rzeszów, 1986.
4. Karpiński F. Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem, oprac. Roman Sobol, Warszawa, 1987.
5. Karpiński F. O wymowie w prozie albo wierszu, w: Oświeceni o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800, oprac. Teresa Kostkiewiczowa i Zbigniew Goliński, Warszawa, 1993.
6. Karpiński F. Wiersze wybrane, wybrał i wstępem poprzedził Jan Kott, Warszawa, 1966.
7. Kopaliński Wł. Słowniki: Słowik symboli, t. 6, Warszawa, 2007 (hasła: Kwiat, Ptak, Zboże, Zielen).
8. Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763-1825, zebrał i do druku przygotował Tadeusz Mikulski, komentarz oprac. Roman Sobol, Wrocław, 1958.
9. Kostkiewiczowa T. Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia, Warszawa 1979.
10. Markiewicz H. Odbiór i odbiorca w badaniach literackich, w: tenże, Wymiary dzieła literackiego, Kraków 1984;
11. Mazur P. Odbiorca w utworze literackim (Co utwór literacki “robi” z czytelnikiem? Jak steruje reakcjami czytelniczym?), “Serwis Humanistyczny ‘Hamlet’”, data dostępu: 22 stycznia 2014: <http://www.hamlet.edu.pl/shi/varia/?id=mazur>.
12. Mazurkowa B. Leksykon przypomnień Literatura polskiego oświecenia, Warszawa, 2002 (hasło: Do Justyny. Tęskność na wiosnę).
13. Okopień-Sławińska A., Relacje osobowe w literackiej komunikacji, w: Problemy socjologii literatury, pod red. Janusza Sławińskiego, Wrocław, 1971;
14. Sobol R. Posłowie, w: F. Karpiński, Zabawki wierszem i prozą, t. 1, Warszawa, 1782 (reprodukcja pierwodruku, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1981).

Перша з ідилій Франциска Карпинського «До Юстини. Весняне бажання» [Do Justyny. Tęskność na wiosnę] виникла перед 1765 роком і вважається одним з кращих еротичних віршів у польській літературі. Однак вона позбавлена повністю ознак любовної лірики. Ліричний монолог є скаргою «стурбованого хазяїна», котрий не може увійти в ритм весни, яка пробуджує природу до нового життя. Любовний характер цієї скарзі надають два заголовних слова: «до Юстини». Які правила керують натяками та метафорикою цього вірша? На це запитання намагається відповісти автор статті. Його увага зосереджена насамперед на внутрішньотекстових стосунках адресанта й адресата на рівнях: ліричний суб'єкт — адресат ліричного монолога та внутрішній автор — уявний отримувач.

Ключові слова: ідилія, характер вірша, ліричний суб'єкт, автор, адресат, ліричний монолог.

The first idyll by Franciszek Karpiński “To Justyna. Springtime yearning” (“Do Justyny. Tęskność na wiosnę”) was written before 1765. Although the verse is regarded as one of the most beautiful erotic poems in Polish literature, it is almost completely deprived of textual features typical for love poetry. Lyrical monologue is in fact a complaint of a “worried farmer”, who is not able to follow the agricultural rhythm of environmental changes that stimulate springtime regrowth of nature. Only two words included in the title “To Justyna” implemented to indicate the female addressee of the verse, provide the whole poem with its erotic character. Thus the article discusses the issue: what are the rules that govern the allusive and metaphorical character of the poem? In order to answer this question the author of the article focuses most of all on a variety of intertextual sender - receiver relations referring to the communication level: lyrical subject — addressee of lyrical monologue and internal author — alleged recipient.

Key words: idyll, nature of the poem, lyrical subject, author, recipient, lyrical monologue.